

Rozmawiamy z **KRZYSZTOFEM SIEWICZEM** z Kancelarii Prawnej Grynhoff Woźny Maliński

Niektóre utwory można dowolnie przerabiać i sprzedawać

Dzięki liberalnym licencjom (CC-BY, CC-BY-SA) użytkownik nie musi się zastanawiać, czy wolno mu korzystać z utworu.

■ Polskie utwory chroni rodzime prawo autorskie. Licencje CC na życzenie autora tę ochronę ograniczają. Jak wygląda kwestia legalności licencji CC na gruncie polskiego prawa?

– Licencje CC udzielane są na podstawie prawa autorskiego, które wyraźnie dopuszcza udzielanie licencji. Główny cel korzystania z licencji CC, czyli wolność korzystania z dóbr kultury, jest nawet wyrażony w art. 73 Konstytucji RP. Licencje CC (i inne wolne licencje) realizują ten cel m.in. przez nieodpłatność licencji oraz bezpośrednio kontraktowanie z twórcą. Prawo autorskie, choć po-

zwala twórcy na bezpośrednie udzielanie nieodpłatnych licencji, utrudnia to istotnie.

■ Jak wyglądają te trudności?

– Chodzi tu np. o wynagrodzenia niezbywalne. Co istotne, przeszkodą dla korzystania z licencji CC nie jest moim zdaniem niemożność zrzeczenia się wynagrodzeń. Problemem jest zapewnienie, aby wynagrodzenia te były faktycznie wypłacane licencjodawcom CC.

Inną trudnością jest przymusowe pośrednictwo organizacji zbiorowego zarządzania. Przepisy nie są jasne: jak daleko sięga przymus i jak można go wyłączyć, zwłaszcza w przypadku internetu, w którym korzystanie z licencji CC jest popularne.

■ Jakie są zalety licencji CC w porównaniu z innymi rodzajami licencji?

– Zaletą najbardziej liberalnych licencji (CC-BY, CC-BY-SA), jest to, że użytkownik praktycznie nie musi się zastanawiać, czy wolno mu korzystać z utworu. To szczególnie ważne dla osób masowo korzystających z cudzej twórczości (np. okładki czasopism, remiksy muzyki, filmy). Przykładem może być film animowany Big Buck Bunny, który został udostępniony na najbardziej liberalnej licencji CC Uznanie Autorstwa (CC-BY). Wobec tego może być dowolnie przerabiany i sprzedawany przez każdego, a w przyszłości zapewne doczekamy się jego wersji pełnometrażowej, serialu, gry komputerowej – co tylko podpowie nam wyobraźnia. ■

Rozmawiał **ADAM MAKOSZ**



Fot. Wojciech Górski

■ KRZYSZTOF SIEWICZ

prawnik z departamentu własności intelektualnej i nowych technologii kancelarii prawnej Grynhoff Woźny Maliński, doktorant Leiden University w Holandii